Nr. 60 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 15. marca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski. 500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Prez. min. o granicach wschodnich.

Czy kapitulacja Niemiec?

PARYŻ, 13. III. (Pat.). Ze źródeł niemieckich donoszą, że delegat rządu dra Cuno zawiózł projekt uregulowania sprawy odszkodowań do Szwajcarji, gdzie po dokonaniu ostatecznych badań z punktu widzenia finansowego projekt ten ma być wysłany do Paryża. Projekt ma zawierać propozycje w sprawie wypłacenia przez Niemcy 8 i pół miljarda ft. szterl., z czego połowa przypadłaby Francji, or... w sprawie wzajemnych gwarancji Niemiec i Francji: 1) co do nieatakowania Francji; 2) w sprawie ewakuacji Zagłębia. Ponadto w myśl projektu Francja winnaby udzielić gwarancji, że Polska nie zaatakuje Niemiec. W związku z powyższą wiadomością agencja Havasa stwierdza, że żaden przedstawiciel rządu francuskiego nie wyjeżdżał do Szwajcarji w celu omówienia z delegatem niemieckim sprawy odszkodowań.

Wielki ruch strejkowy w Niemczech.

BERLIN, 13. III. We wszystkich przedsiębiorstwach metalurgicznych wielkiego Berlina odbywa się dzisiaj głosowanie wstępne w sprawie strejku, który ma być podjęty w związku z żądaniem podwyżki płac. Rezultaty głosowania dotychczas nieznane. Zdaje się, że znaczna większość robotników opowie się za strejkiem ewentualny strejk objąłby 30.000 robotników metalurgicznych pracujących w wielkim Berlinie Ruch cennikowy zaznacza się w chwili obecnej również wśród robotników przemysłu drzewnego. W przemyśle rzeźniczym strejk trwa jak wiadomo już od dwu tygodni.

MONACHIUM, 13. III. (Pat). Odbyły się tu dwa wielkie zebrania zwołane przez związek kolejarzy. Naogół w zebraniach powzięto rezolucje stwierdzające, że kolejarze nie mogą się zachowywać biernie wobec obecnej polityki rządu w zakresie płac robotniczych, że w razie potrzeby nie pozostanie kolejarzom niemieckim nic innego do zrobienia jak tylko chwycić się jak najostrzejszych środków w celu obrony swoich interesów ekonomicznych.

56 miljardów na osadnictwo.

WARSZAWA, 13. III. (Pat). Sejmowa komisja rolna przyjęła dwa pierwsze artykuły projektu posła Bryla i tow. (PSL) w sprawie udzielenia kredytu w wysokości 50 miljardów marek dla osadników. Przed głosowaniem posłowie ukraińscy i białoruscy przez usta posła Wasyńczuka złożyli deklarację: że w głosowaniu nad kredytem w wysokości 50 miljardów na pomoc dla osadników udziału brać nie będą i zgłoszą w tej sprawie votum separatum.

Polsko-rosyjskie układy handlowe.

CHARKÓW, 13. III. (AW). „Gazeta Promyślennaja i Torgowa“, organ ukraińskiej komisji dla spraw gospodarczych, zamieszcza obszerny artykuł, gdzie omawia wielkie znaczenie odbywających się obecnie w Moskwie polsko-sowieckich układów handlowych, specjalnie dla Ukrainy. Artykuł podkreśla znaczenie Ukrainy w eksporcie zboża do Polski. Poza tem Ukraina eksportuje rudę żelazną i manganową dla przemysłu polskiego, Polska zaś kieruje swą produkcję włókienniczą do Rosji i Ukrainy. Obecny ruch wymienny między Polską a Ukrainą jest bardzo słaby. Gazeta wyraża nadzieję, że układ handlowy przyczyni się do wzmocnienia tych stosunków.

KONTRPROPOZYCJE TURECKIE.

PARYŻ, 13. III. (AW). Tureckie kontrpropozycje wręczone komisarzom państw sprzymierzonych w Konstantynopolu zostały przesłane odnośnym rządom za pośrednictwem specjalnych kurjerów. Szczegóły tej odpowiedzi są ni znane. Wiadomo tylko, że turecki projekt traktatu, który stanowi odpowiedź turecką na warunki sprzymierzonych, jest bardzo obszerny i w wielu punktach różni się od propozycji aliantów.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

WARSZAWA, 13. III. (Pat.). Komisja oświatowa rozpatrywała wniosek pos. Sokolnickiej i P. S. L. w sprawie umożliwienia młodzieży akademickiej studjów przez udzielenie wydatnej pomocy. Dyskusji nie ukończono. Pos. Sokolnicka zgłosiła własny projekt, który będzie omówiony szczegółowo na posiedzeniu w dniu 20 b. m. Poseł Malik referował sprawę instytutu głuchoniemych we Lwowie. Dyskusji nie ukończono.

WOJSKOWY BUDŻET ANGIELSKI.

BERLIN, 13. III. (AW). „Local Anzeiger“ donosi z Londynu: Budżet na nowy rok finansowy, rozpoczynający się w kwietniu, przewiduje na wydatki wojskowe 52 miljonów funtów sterl. t. j. o 10 miljonów mniej niż w roku ubiegłym. Stan wojska wynosi obecnie 170.800 żołnierzy.

P. P. S. wobec naprawy finansów

Z MOWY SEJMOWEJ POSŁA TOW. DIAMANDA

Mamy cały szereg doradców. Odbywały się konferencje w Brukseli, w Genui i w Belwederze i ustalono tam zasady, według których leczenie nasze ma się odbywać.

Naprzód wezmę pod uwagę konferencję w Brukseli i Genui. To były konferencje bogatych krewnych, celem ustalenia, pod jakimi warunkami, ci bogaci krewni ubogim chcą pomóc. Dano nam ogromną ilość dobrych rad, jak: nie jedz pan tak dużo, nie ubieraj się tak dobrze, oszczędzaj, nie wydawaj. (Tow. Liberman: Nie żeń się). To wszystko łatwo mówić.

Wczoraj słyszałem apel z ust p. Głąbińskiego i p. Michalskiego do tych naszych bogatych krewnych. Ale należy im powiedzieć, że my nie możemy samemi radami poprawić naszych stosunków, że oni powinni nam dać coś więcej, niż rady.

P. minister skarbu zwraca się do nas z projektem ustawy, ale, według mnie, najważniejszy punkt jest już załatwiony. Chodzi tu o ustosunkowanie podatków do spadku waluty.

P. minister przedłożył nam jako miernik cenę żyta. Ośmieliłem się temu przeciwstawić wskaźnik hurtownych cen towarów jako realniejszy i mniej chwiejny. Rząd się zgodził, komisja uchwaliła ten wskaźnik. Postanowiliśmy, że podatek dochodowy, o ile nie zostaje wpłacony w swoim czasie, będzie płacony według wskaźnika, stosujemy wskaźnik ten wszędzie, gdzie tylko to jest możliwe. W podatku przemysłowym jest niepotrzebny, albowiem tam jest miernik stały, nie ulegający wpływowi zmiany waluty, albowiem wymierza się od uzyskanej przez sprzedaż kwoty pewien procent.

Ale po co budzić tyle nadziei wątpliwych przez to, że dajemy temu wskaźnikowi nazwę „złoty polski“. Bo tej nazwie przeczy określenie, bo podczas kiedy się mówi o złotym polskim, w drugim ustępie jest zaraz napisane, że to nie jest złoty polski, tylko wskaźnik cen hurtowych.

PRZEDWOJENNE PODATKI A POWOJENNE PŁACE.

P. minister nie daje rzeczywistej waluty, lecz chce uczynić monetę rachunkową legalną monetą w całem państwie. Proszę panów, ja nie wierzę, ażeby płace — stosowane do tej rachunkowej waluty, doprowadziły do stanu przedwojennego. Nigdy nie będzie p. minister miał racji, jeżeli zechce przyprowadzić wszystkie dochody państwowe do stanu przedwojennego, a ta część ludności, która żyje z pracy, będzie musiała znosić, że jej dochody jedynie w Polsce nie zostały doprowadzone do przedwojennej normy.

I z tego sobie budżet ten także sprawy nie zdaje. Dlatego uważam ten budżet za nierealny. Rzeczy nie dadzą się reformować przez zmianę nazwy i nową formę buchalterji.

DWIE DROŻYZNY.

Proszę panów, mamy dwie drożyzny: jedna wywołana chwiejnością kursu marki, druga, która się wykazuje przez przeliczanie na szwajcarskie centymy. To znaczy: nietylko, że potrzeba na zakupno większej ilości marek, ale nawet jeżelibyśmy płacili w centymach, to ten towar także poszedł w górę.

Proszę panów, mówiono dużo o różnicach pomiędzy wskaźnikami: kosztów utrzymania, cen hurtowych i złota. Wskaźnik kosztów utrzymania ludności był zawsze najniższy, ale, jeżeli zaaklimatyzujemy frank szwajcarski u nas, a to p. minister chce zrobić, o ile chodzi o obowiązek płacenia, co naturalnie przerzuci się i na wszystkie inne dziedziny, to w takim razie dojdziemy do cen światowych.

Ta sprzeczność jaskrawa pomiędzy drogością towaru a możnością kupna wzrastać będzie coraz bardziej i to się odbije w budżecie.

Nie jest prawdą, jakoby p. minister skarbu mógł płacić do 1925 r. te same płace lutowe urzędnikom i pracownikom, a nie jest prawdą dlatego, że p. minister wczoraj uchwalił 60 proc. podwyżkę. (P. minister skarbu Grabski: To jest ta sama płaca lutowa w złotych polskich, płaca procentowa). To p. minister (w marcu będzie miał większą, a jeżeli nie w marcu, to w kwietniu albo w maju.

Weźmy pisma dzisiejsze — stwierdzają one, że obrót w sklepach jest mniejszy, albowiem ceny towarów przekraczają możność kupna średnio zamożnych warstw.

To grozi zmniejszeniem się produkcji, grozi bezrobociem. Jest bardzo znamiennem dla naszego rządu, że ile razy występują na trybunie i w komisji z zapytaniem: a co będzie z bezrobociem, jakie rząd uczynił przygotowania, aby zabezpieczyć ludność przed bezrobociem, a państwo przed bardzo ciężkiemi wstrząśnieniami, wysoki rząd milczy z podziwu godnym stoicyzmem.

P. minister wprowadza nowe podatki, ale kto je ma płacić. Jest podatek od lokali. Za każde 100 marek czynszu będzie się płaciło 30.000 podatku, to znaczy rocznie przy stumarkowem bardzo małem mieszkaniu będzie się płaciło 320.000 mk. Czy p. minister myśli urzędnikom znów to przerachować? A więc trzeba będzie płacę podwyższyć. Przecież to nie ulega żadnej kwestji, bo to jest cała płaca bardzo wielu urzędników, cała płaca miesięczna.

Główną przyczyną naszego trudnego położenia jest drożyzna. I rząd niczego nie zrobił, i rząd z największą obojętnością, nietylko ten rząd, ale wszystkie rządy od p. Steczkowskiego wszystkie rządy nic nie zrobiły, ażeby wstrzymać drożyznę, ażeby bronić ludności i bronić skarbu.

Wiem, jak się mówi o paskarzach, to cała Izba woła: Śmierć, kara śmierci, ale jak trzeba ulegalizować paskarstwo, to znaczy wprowadzić wolny handel, to się wyładowuje z prawej strony Izby i z centrum wielką energię, żeby paskarstwu dać legalne podstawy.

To jest pierwsza

PRZYCZYNA RUINY,

stąd zaczynają się te dziury w budżecie, ta niemożność załatania budżetu.

P. min. Michalski wczoraj nam tu opowiadał, o płacach prezesa kolei i maszynistów. Byłem zdumiony, co to jest. To jest mylna wiadomość. Zebrałem informacje. Będący przez 20 lat w służbie prezes dyrekcji, otrzymuje płace wraz z dodatkiem za studja wyższe, jako kawaler, 1,447.556 mk. (Głos: W którym miesiącu?) — [illegible] marcu. A maszynista, który służył 20 lat, tak[illegible] kawaler wraz z wynagrodzeniem za godziny i z wszystkimi dodatkami dostaje 489 tysięcy marek. Przyznaję, że płaca prezesa dyrekcji kolejowej jest za mała, ale w tej relacji, jaką przedstawił p. Michalski, jest bardzo wysoka. Bo jeżeli ten kolejarz otrzymał 400 tys. mk., to naturalnie milion czterysta tysięcy jest bez porównania więcej.

NIE POZWOLIMY ZŁAMAĆ KONSTYTUCJI.

Ta ustawa nie ogranicza się do spraw czysto finansowych, ustawa ta jest reformatorska w najszerszem znaczeniu tego słowa. Rząd czuje w sobie siłę przekształcenia całej Polski przy pomocy tej ustawy, co jest zaprzeczeniem najprostszych pojęć o państwie i o jego ustroju.

Proszę panów, w Konstytucji wyraźnie jest powiedziane: nikt w Polsce poza parlamentem nie może ustaw stanowić — nikt i z niczyjego pełnomocnictwa — i gdyby to nie był człowiek średniej miary, ale gdyby to był nawet człowiek genialny, to w Polsce ustaw stanowić nie może.

Podstawą trudności budżetowych jest nasze położenie polityczne. I ono się wyraża w bardzo wielkim wydatku wojskowym.

W budżecie administracyjnym państwa 51 proc. idzie na wojsko w drugiej połowie tego roku. To się zmniejsza do czterdziestu kilku procent budżetu administracyjnego. Lecz niech p. minister nie myśli, że jakąś uwagą można ludność przeciw wojsku zwrócić. Ludność rozumie bardzo dobrze nasze trudne położenie polityczne, znosi ten ciężar cierpliwie, ale zachodzi kwestja, czy można zrównoważyć ten budżet?

SPECJALNY PODATEK NA CELE WOJSKOWE.

Mamy w projekcie naprawy podatek majątkowy. Zdaniem kilku mowców poprzednich, ten podatek mógłby być większy, ale kiedy? Otóż wtedy, gdy będzie użyty do doprowadzenia budżetu do zupełnej równowagi. Mamy w budżecie trzyletnim przewidziany — pomimo zwiększenia podatku — deficyt 110 milionów złotych polskich, a jeżeli drożyzna tak pójdzie dalej, to może 300 milionów złotych, czyli 300.000 milionów dzisiejszych marek.

Rozumiem, żeby podatek majątkowy szedł na pokrycie deficytu, aż do zupełnej wysokości zapotrzebowania. Inne podatki możnaby w takim razie podwyższyć i głupi byłby ten obywatel, któryby na ten cel chętnie nie dał pieniędzy, bo to byłoby wyzwolenie nas wszystkich ze strasznego położenia. To przecież nie byłaby ofiara, tylko jedynie dobra wola. (P. Wierzbicki: Najzupełniej słusznie). Przepraszam, boję się, że jak pan mnie będzie chwalił, to moi przyjaciele stracą do mnie zaufanie. (P. Wierzbicki: Chciałem panu zrobić owację). Jestem bardzo wdzięczny, ale pan swojemi pochwałami zmusi mnie do rewizji moich poglądów.. (Wesołość).

Weźcie panowie płatników, co oni sobie pomyślą. Sejm nie daje tych pieniędzy na szkoły, Sejm nie daje tych pieniędzy na ratowanie państwa z finansowych trudności. To jest specjalny podatek na wojsko, wojsko wymaga całkiem specjalnego podatku. Wydatki na wojsko powinny się pokrywać z podatków ogólnych, a podatek majątkowy nie może być przystosowany do potrzeb wojska z dodaniem dla ozdoby odbudowy zniszczonych okolic. Uważam ten pomysł za arcynieszczęśliwy, za arcynieszczęśliwy także ze względu na naszą sytuację zagraniczną.

Panowie wiecie, jak cierpimy z tego powodu, że uchodzimy za państwo, które nietylko gotowe jest do obrony, ale wogóle gotowe jest do wojny. To powinno być silnie podkreślone to co powiedział p. prezydent ministrów, że my bezwarunkowo dążymy do pokoju i chciałbym, żeby cały świat w to uwierzył, chciałbym, ażeby podejrzenie nie znajdowało karmi w robieniu specjalnego podatku dla celów wojskowych. Rzymianie naród drapieżny, skonstruował sobie przysłowie: Jeżeli chcesz mieć pokój, przygotowuj wojnę. Ale stosunki nowoczesne uzupełniają niestety to przysłowie w ten sposób: Jeżeli przygotowujesz wojnę, to będziesz ją miał.

Dyskusja w sprawie zwalczania drożyzny.

WARSZAWA, 13. III. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu jako referent komisji prawniczej zabrał głos p. Zygmunt Seyda, przedstawiając ustawę

O WYMIANIE OSÓB POMIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ.

Rząd polski zawarł 1. lutego b. r., z Rosją sowiecką układ, na mocy którego ma być wymienionych 317 osób, wydanych przez rząd polski rządowi rosyjskiemu w zamian za 617 osób wydanych Polsce. Rząd przez podpisanie układu z 1. lutego b. r. postawił sejm wobec faktu dokonanego. Komisja wnosi o uchwalenie ustawy. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawozdanie Komisji do walki z drożyzną o ustawie w sprawie zwalczania lichwy wojennej, złożył tow. pos. Arciszewski, stwierdzając, że od października z. r. do lutego b. r.

DROŻYZNA WZROSŁA MNIEJ WIĘCEJ O 400 DO 700 PROC.

a zarobki robotników i urzędników nie wzrastają w tem tempie. Komisja postanowiła zmienić art. ust. z 5. sierpnia o zwalczaniu lichwy wojennej w tym sensie, aby nie wzbudzała wątpliwości tych, którzy gromadzą i magazynują środki żywności w celu podniesienia cen. Komisja wnosi pozatem szereg rezolucji oraz proponuje wybór specjalnej komisji dla zbadania stanu bezpieczeństwa granic Polski przed nielegalnym wywozem. Pozatem proponuje się wybór komisji dla zbadania warunków wpływających na ukształtowanie cen węgla oraz sprawę wywozu węgla zagranicę. Mniejszość komisji wnosi o natychmiastowe wstrzymanie wywozu artykułów żywnościowych i cofnięcie już wydanych pozwoleń na wywóz, bez względu na to, komu pozwolenie wydano. Komisja proponuje też rozszerzenie kompetencji Rządu co do przymusowego wykupu ujawnionych zapasów, a dalej domaga się zniesienia przywilejów rolników, który zasłania ich przed działaniem prawa, zwróconem przeciw innym klasom.

Poseł Chełmoński proponuje: Sejm wzywa Rząd do bezwzględnego zakazu wywozu artykułów żywnościowych zagranicę w terminie do dnia 1. września b. r., a innych artykułów pierwszej potrzeby tylko o tyle, o ile cena tych artykułów w stosunku do cen na rynku zewn. będzie wygórowana. Prosi też o dodanie rezolucji: Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego wydania zarządzenia w celu powstrzymania obcokrajowców, napływających przez granicę wschodnią oraz bezwzględnego usunięcia tych, którzy już napłynęli.

P. Gdyk przypomina znany wniosek z 1-go grudnia z. r., w którym zwracał uwagę na to, że dla skutecznego zwalczania drożyzny rząd powinien zakupić znaczne ilości artykułów pierwszej potrzeby, aby mógł je teraz rzucić na rynek i ceny obniżyć.

P. Gościcki oświadcza, że mniejszość żąda zakazu wywozu artykułów żywnościowych wogóle. Zdaniem mowcy grozi to także drobnej własności. Inną miarę stosuje się do przemysłu, a inną do rolnictwa. Od rolnictwa wymaga się najtańszej produkcji, od przemysłu tego się nie wymaga. Wprowadzenie bezwzględnego zakazu wywozu produktów doprowadzi do jeszcze większej dysproporcji cen i spowoduje upadek rolnictwa. Przyczyną drożyzny nie są więc ceny płodów rolniczych, ale inflacja i ciągła deprecjacja marki. Dyskusję odroczono.

Następne posiedzenie we czwartek.

Prez. ministrów o granicach wschodnich.

Przychylne stanowisko mocarstw. — Granice traktatu ryskiego. — Problem Wsch Małopolski. — Granica polsko-litewska.

WARSZAWA, 13. III. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wygłosił p. prezydent ministrów Sikorski następujące przemówienie:

W odpowiedzi na interpelację prezesa komisji dla spraw zagr. mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stan, w jakim znajduje się obecnie sprawa uznania naszych granic wschodnich.

Od lat czterech państwo dwudziesto kilkumiljonowe, któremu przypada wielka rola na wschodzie Europy, znajduje się bez wyraźnie określonych granic, a więc jest w znaczeniu międzynarodowem bliżej nieokreśloną wartością.

Podejmując tak doniosłą inicjatywę w kierunku uznania wschodnich granic oparł ją rząd w pierwszym rzędzie na wypróbowanej życzliwości naszego wielkiego sprzymierzeńca, Francji. Na list mój, skierowany do szefa rządu francuskiego, otrzymałem odpowiedź, z której wynika, że ten wielki mąż stanu rozumie i docenia w całej pełni doniosłość tej sprawy. Zapewnienia, które prezydent Poincare był łaskaw skierować pod naszym adresem, oraz inicjatywa, jaką z jego polecenia podjął ambasador francuski na jednem z posiedzeń Rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich, popchnęły tę sprawę na nowe tory. Mogę oznajmić Panom z prawdziwą radością, że również i Anglja odnosi [illegible] prawdziwą życzliwością do sprawy granic wschodnich Rzpltej. Związane z nami dawnymi węzłami sympatji Włochy i obecny znakomity kierownik rządu włoskiego zajęli również zasadniczo przychylne stanowisko w odniesieniu do naszych postulatów. Stanowisko reprezentanta Japonji, daje nam również podstawę do stwierdzenia, że

SPRAWA ZNAJDUJE SIĘ NA DOBREJ DRODZE.

Nie należy jednak poddawać się zawcześnie zbyt daleko posuniętemu optymizmowi. Nie jest bowiem rzeczą dziwną, że wrogowie Polski i pokoju podejmą w ostatnich dniach energiczne wysiłki, aby nasze zamiary nie zostały zrealizowane. O ile zatem idzie o meritum, rozróżnia Rząd w tej sprawie dwa główne problemy:

Granice wschodnie są ustalone traktatem ryskim tak, że nie mogą być przez nikogo kwestjonowane. Istnieją one dla nas jako bezsporne, wymagają jednakże ze stanowiska międzynarodowego formalnego uznania mocarstw zachodnich. W kompleksie tych granic wschodnich, znajduje się jeden z najtrudniejszych problemów, to jest

PROBLEM GALICJI WSCHODNIEJ.

Rząd polski stawiając tę sprawę obecnie na porządku dziennym, **nie mógłby się zgodzić na jakiekolwiek zastrzeżenia**, od których czynionoby zależnem uznanie wcielenia Galicji wschodniej do państwa polskiego. (Brawa). Rząd polski oświadczył pełną gotowość stosowania wszystkich zobowiązań przyjętych na siebie wobec ludności ukraińskiej, znajdującej się w Małopolsce wschodniej. Nie może jednak od jakichkolwiek dodatkowych zastrzeżeń czynić zależnem zrealizowanie swego postulatu. Do zupełnej zaś realizacji swoich zobowiązań będzie mógł Rząd polski przystąpić po uznaniu naszych granic przez główne mocarstwa i po przyznaniu nam przez te mocarstwa pełnych praw suwerennych, nie zmniejszonych jakiemkolwiek zastrzeżeniem co do tak zw. Galicji wschodniej. Chciałbym tutaj jednak z tej trybuny podkreślić, że po dokonaniu tych aktów formalnych, wypełni Rząd z całą dobrą wolą swe dotychczasowe zobowiązania.

Jeżeli mówię o drugim problemie granicznym, t. j.

O GRANICY POLSKO - LITEWSKIEJ.

sądzę, że nikt na serjo nie poddaje jakiejkolwiek dyskusji przynależności obwodu wileńskiego do Rzpltej Polskiej. Ktokolwiekby to kwestjonował musi być przygotowany na to, że zakusy te będą odparte przez państwo polskie bezwzględnie i przy pomocy każdego środka stojącego do naszej dyspozycji (brawa i oklaski). Między Litwą a Polską istnieje w tej chwili linja demarkacyjna. Rząd musi się domagać, aby obecna linja demarkacyjna, krzywdząca polski stan posiadania, została jeszcze w kilku punktach poprawiona.

Sądzę, że nie potrzeba nawet w stosunku do mocarstw zachodnich uzasadniać obecnie nagłości całej sprawy. Jak stwierdziły dotychczasowe informacje, rządy wymienionych mocarstw zasadniczo podejmują postulaty polskie. W samej tylko Radzie ambasadorów w komisji redakcyjnej powstały trudności, które przez niewłaściwe ujęcie odnośnych decyzji mogłyby przekreślić względnie pomniejszyć te walory, jakieby Polska mogła odnieść z tego roztrzygnięcia. Z tego więc względu rząd zdecydował się wysłać do Paryża ministra spraw zagr., a dając mu wiążące dyrektywy, będzie w ten sposób usilnie czuwał nad tem, aby w ostatecznym momencie ta trudna sprawa została załatwiona zgodnie z potrzebami państwa.

OCHRONA LOKATORÓW.

WARSZAWA, 13. III. Rada ministrów przekazała projekt ustawy o ochronie lokatorów komitetowi ekonomicznemu ministrów. Po rozpatrzeniu w komitecie projektu wróci on na Radę ministrów, a potem zostanie wniesiony do sejmu.

STREJK GENERALNY W ZAGŁĘBIU MORAWSKO-OSTRAWSKIEM.

MORAWSKA OSTRAWA, 13. III. (Pat). Zgodnie z wczorajszą uchwałą, zaprzestano pracy we wszystkich kopalniach Zagłębia. Strejk jest powszechny.

39)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIESC.

(Ciąg dalszy).

Ze znużeniem tęsknoty, czekającej długo, wyciągnął po nią dłonie. Trzymając ją tuż przy piersi, wodził całującemi oczyma po odkrywanych z nieogarnionem zdziwieniem coraz to nowych urokach jej twarzy. Znał ją na pamięć?... ach nie!... po stokroć nie! Kiedyż to widział tę linię ust w chwili, gdy chcą coś mówić a nie śmieją? ten puch policzków, tę błękitne nitki żyłek, ten cień od rzęs, te szafirowe otchłanie, w których przebłyskuje jedyna zagadka, tajemnica życia i śmierci?

— Szukałem cię wczoraj i nie mogłem znaleźć.

— A ja szukałam cię dzisiaj i musiałam znaleźć — odrzekła trjumfująco.

— Tak... tyś się urodziła pod szczęśliwą gwiazdą. Ty znajdziesz zawsze, czego tylko szukasz.

Gładziła mu palcami wąsy i przychylając twarz tak blizko, że czuł jej oddech, szeptała:

— To ładnie... Trzy tygodnie nie było się w domu, i dzisiaj zamiast ze świtem przyjść się ze mną zobaczyć, pewien pan pospacerował sobie z książką w pola. Wartało się cieszyć na ten przyjazd i liczyć dnie! A może pan zapomniał przez ten czas całkowicie o mojem istnieniu?

— Jesteś okropnie przewrotna, Alinko — rzekł, nie mogąc odjąć się czarowi jej bliskości — czekałem wczoraj na twój powrót do jedenastej godziny.

— Aha, rozumiem! Więc to moja wina, że pan nie raczył dać znać, kiedy przyjedzie. I teraz dąsa się na mnie za to, żem się wynudziła u Różańskiej, i że mnie puścić nie chcieli wcześniej.

Jeżeli się dąsał, to było to udane. Miał ją przy sobie pieszczotliwą, uległą, mieniącą się szafirem i różami. Co go po za tem mogło jeszcze obchodzić? Prześwietla ich niebieskość pól i roztapia w sobie. Plusk wody, migocącej wężowemi łuskami, jest jak dobrotliwe, mądre opowiadanie o sprawach owianych pogodą i ciszą. Od ciemnosinej ściany lasu odrywa się i idzie wspomnienie o malinami i ostrężyną pachnących parowów, chłodnych zakątków, wysłanych igliwiem, ośpiewywanych przez wilgi i zięby.

— Jakoż ja cię teraz ogarnę, miłości moja? — kłopocze się serce człowieka.

Siedzą pod dziką gruszą. Głowa dziewczyny spoczęła na piersi jego, wysunięte z pod sukienki nogi w białych pończochach przytrzymują wzrok, wbrew woli ku nim kierowany. Pantofelki jak dwa trwożliwe ptaszki świecą na murawie.

— Gdyby nas kto teraz zobaczył...

On pyta jak młodzieniaszek, bo chce być radośnie przekonanym o tem, czego jest pewny:

— Przykrzyło ci się choć trochę za mną?

— Nie — potrząsnęła głową i oglądnąwszy się bacznie naokół, wysunęła wargi do pocałowania.

Pani Chodorecka była mile zdziwiona, kiedy ujrzała ich wracających w najzupełniejszej harmonji. Za chwilę usłyszała świegotliwy pisk Alinki i klaskanie w ręce, co oznaczało jakąś nadzwyczajną radość. Wywołał ją pierścionek z brylantem i złota branzoletka, przywiezione ze Lwowa.

Rydziński rozumiał, że teraz, za powrotem Kołowskiego, wrócił znowu do roli pionka, jakim był poprzednio. Alinka, zapomniawszy o przyjaznych, niemal zażyłych stosunkach, jakie ich łączyły, o długich, wieczornych rozmowach, spędzonych na werandzie, o spacerach na maliny do lasu, o wyświadczonych drobnych przysługach, których zawsze potrzebowała, przechodziła koło niego, jak koło sprzętu, mówiąc do niego tylko tyle, ile było konieczne. Początkowo brał to na karb, owej napastliwej sceny na werandzie, tłumacząc sobie, że dziewczyna nie może nad nią odrazu przejść do porządku dziennego; kiedy atoli bezwzględna jej obojętność przeszła w stan normalny, przestał się nad nią zastanawiać.

Bezowocne wysiłki trzeba zostawiać tym, którzy lubują się w marzeniach, i w pościgu za niemi mogą marnować życie.

Żył z dnia na dzień, oczekując jakiejś wielkiej zmiany, jakiegoś przewrotu, któryby wytworzył nowe wartości. Z głuchą nienawiścią odnosił się do ustalonych pojęć, do uświęconych światopoglądów, do etyki, zapewniającej swym wyznawcom obfite i wygodne żerowanie na gnojowisku, gdzie przy rozkładających się w miazmaty tworach rodzą się świeże istnienia, by się z czasem zamienić w padlinę. Życie ludzkie cuchnie, tak okropnie cuchnie, że nie oczyściłyby go nawet stu Amazonek wody. A ten zaduch w chwili silniejszego skondenzowania władz nerwowych można odczuć wprost fizycznie.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 14. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Środa 14. „Orlę“, sztuka w 6 aktach E. Rostanda (premiera).

Czwartek 15. „Orlę“, sztuka Rostanda.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa 14. Teatr zamknięty.

Czwartek 15. „R. H. inżynier“, komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Środa 14. „Bal w operze“ operetka.

Czwartek 13. „Bal w operze“, operetka.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa 14. marca „Ofiarowanie Izaaka“.

Czwartek 15. marca „Pierwsza miłość“.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

Środa, 14. b. m. przy ul. Bourlarda 5., o 6.15 wykład adjunkta U. J. K. dr. Schusterówny p. t.: „Co to jest choroba?“

Przy ul. Piekarskiej 18, w Związku Drukarzy o 6.15, wykład asystenta U. J. K. dr. Mierzeckiego p. t.: „Choroby weneryczne“ (z obr. świetln. tylko dla mężczyzn).

Czwartek, 15. b. m. przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, wykład dr. med. et phil. Demienowskiego p. t.: „Dzieci umysłowo- anormalne“.

Piątek, 16. b. m., przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, wykład inż. Libańskiego p. t.: „Człowiek - maszyna“. (z obr. świetln.).

OBIECUJĄCE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Zwołane na czwartek posiedzenie rady miejskiej zawiera same podwyżki różnych opłat, a zaczyna się od zaciągnięcia pożyczki na bieżące wydatki administracyjne, których ani w drobnej części nie pokrywają dochody gminy. Podwyższa się opłaty od napojów spirytusowych, od wina, miodu, cenę biletów tramwajowych i prądu elektrycznego i cenę gazu.

Jak na jeden czwartek — to dosyć dużo.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj za dolary 44.050—46.000, dol. kanad. 44.050, marki niem. 2—2'15, leje rum. 200—210, liry 2230, dynary 425, flor. holend. 17.200, fr. franc. 2750, fr. belg. 2270, fr. szwajc. 8260, kor. czeskie do 1340, kor. austr. 0'62¼, ft. szterlingi 212.000 mkp.

CENY OWSA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie płacono w ub. poniedziałek za owies, loco prowincja 123—130 tysięcy mk. za 100 kg.

ZEBRANIE FARMACEUTÓW. W sobotę 11 bm. odbyło się walne zebranie oddziału lwowskiego Związku zaw. farmaceutów — pracowników Rzpltej Polskiej przy nader licznym udziale tak lwowskich członków jak i z prowincji. Obradom przewodniczył prezes Związku mag. farm. Messuta, który w dłuższej przemowie przedstawił działalność Związku za ubiegły okres, oraz sprawę regulacji płac. Sprawozdanie biura zdawał mag. farm. Friedman, przedstawiając plan reorganizacji oddziału lwowskiego, a specjalnie biura pośrednictwa pracy. W sprawie regulacji płac uchwalono jednogłośnie odrzucić warunki płacy za marzec, podane przez Izbę aptekarską we Lwowie, jako nie stojące w żadnym stosunku do wzmagającej się drożyzny i trwać przy żądaniu normy płacy warszawskiej z odchyleniem 10% dla Lwowa. O ile więc Izba aptekarska ze swego niesłusznego stanowiska nie ustąpi, grozi w najbliższej przyszłości otwarty konflikt.

AMERYKAŃSKIE ZBOŻE, MĄKA I TŁUSZCZE TAŃSZE JAK NASZE KRAJOWE. Spekulanci i obszarnicy wyśrubowali cenę zboża i mąki w rabunkowy sposób. Ostatecznie przyszedł kres ich zachłanności, gdyż okazało się, że w Gdańsku zboże i mąkę amerykańską można nabyć taniej, niż nasze krajowe. Poza tem wydajność mąki amerykańskiej przy wypieku jest znacznie większa, niż ciemnej mąki, wyrabianej przez nasze młyny. Wobec tego spekulanci i obszarnicy zmuszeni byli cenę zboża i mąki utrzymać na poziomie cen zboża amerykańskiego. — To samo czeka i naszych rzeźników, gdyż już przy obecnych cenach tłuszczów krajowych „kalkuluje się“ sprowadzać smalec amerykański po niższych cenach. Sytuacja ta poprawiłaby się jeszcze, gdyby dolar spadł ze swej obecnej wysokości.

30-lecie P. P. S.

W NIEDZIELĘ 18. B. M. URZĄDZA O. K. R. PPS. WE LWOWIE

UROCZYSTY OBCHÓD JUBILEUSZOWY 30-LETNIEGO ISTNIENIA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

OBCHÓD ODBĘDZIE SIĘ W SALI „GWIAZDY“ PRZY ULICY FRANCISZKAŃSKIEJ.

O godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się **UROCZYSTY PORANEK**, w którego program wejdą oprócz odczytu z historji P. P. S. i przemówień reprezentacyjnych, produkcje muzykalno - wokalne wykonane przez wybitnych artystów.

Wieczór o godz. 7-mej w tej samej sali odbędzie się przedstawienie teatralne. Odegrana będzie doskonała sztuka p. t. **LOKAUT.** Szczegóły programu ogłosimy później. —

PO PRZEDSTAWIENIU ODBĘDZIE SIĘ **KOMERS.**

Bilety na Poranek w cenie 500 mk., oraz na przedstawienie po 1.500, 1.200, 1.000 i 800 mk. już są do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ przy ul. Szajnochy 2.

ZAPROSZENIA NA KOMERS WYDAJE SEKRETARJAT PARTYJNY

POSTERUNKOWY ROZJEMCĄ W SPORZE MIESZKANIOWYM. Marja Piątkowska, zamieszkała przy ul. Batorego, zauważyła, że sufit zdradza ochotę wędrówki na głowę lokatorów. Wobec tego zakupiła odpowiednią ilość drzewa budulcowego i umocniła zagrożone miejsce. Właściciel tej realności T. Szafrański, dowiedziawszy się o tem, wpadł z kilkoma ekspresami, aby usunąć ustawione podpory. Przy tej akcji powstała awantura. Zawezwany przez gospodarza posterunkowy Jan Pawluk zorjentował się szybko w sytuacji i zabronił usunięcia podpór aż do orzeczenia władz kompetentnych.

FABRYKA AMUNICJI „POCISK“ WYRABIA TANDETĘ. W subwencjonowanej fabryce amunicji „Pocisk“ wykryto wielkie nadużycia. Stwierdzono, że 30—40% naboi było niezdatnych do użytku. Aresztowano kilka osób, zaś dalsze aresztowania są spodziewane w związku z temi skandalicznemi nadużyciami.

WŁAŚCICIELE ŁAŹNI PRZED SĄDEM. Policja, jak donosiliśmy, w trzech łaźniach przy ul. Kotlarskiej i Szpitalnej ujęła sporo osób w czasie „familijnych“ kąpieli. Właściciele tych łaźni Karol Hiss, Perla Meiselsowa i Matylda Posament, oraz 20 przyłapanych gości stanęli onegdaj przed sędzią r. Jasińskim w Sekcji III., jako oskarżeni o stręczenie do nierządu lub o wywołanie publicznego zgorszenia. W czasie rozprawy rozszerzono akt oskarżenia na zarządców tych łaźni. Rozprawę odroczono w celu zawezwania nowych oskarżonych.

OFIARY CYKLONU. Reuter donosi z Nowego Jorku: Wielki cyklon, idący w kierunku południowo-wschodnim, nawiedził część kraju i spowodował w szeregu miast ofiary w ludziach Wedle nadchodzących doniesień zabitych zostało w Pinson (Tennesy) 20 osób, a 75 ranionych, 50 domów zaś zostało zniszczonych. Orkan był tak silny, że w jednem z miast przewrócił wagon towarowy.

NADMIAR TEMPERAMENTU. Fr. Pietryk w biurze sprzedaży miejskiego opału przy ul. Czarneckiego pobił kasjerkę Stefanję Barzową, poczem wywołał awanturę na ulicy. Dwóch posterunkowych z trudem zdołało odprowadzić Pietryka na policję. — Józef Subicki i Ludwik Taborowski w stanie podchmielonym powybijali szyby w mieszkaniu St. Gimsa przy ul. Szaszkiewicza 1. Paweł Bukała również wesoło „zabawiał się“ w szynku J. Bigla w Rynku, gdyż zbił szybę wartości 150.000 mk. Wymienionych osadzono w areszcie policyjnym.

TRUCIZNA NA PLUSKWY W ŻOŁĄDKU DESPERATKI. Helena B., zamieszkała przy ul. Trauguta wskutek nieporozumień rodzinnych usiłowała struć się trucizną na pluskwy. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pomocy pozostawiło desperatkę w opiece domowej.

NIEFORTUNNE KUPNO. Na placu Rzeźni pewien około 30-letni mężczyzna, ubrany w czapkę akademicką, zaoferował Edmundowi Schleicherowi z Zamarstynowa kupno dwóch par bucików za 50.000 mk. Schleicher „zapalił“ się do tego interesu i na ślepo wręczył owemu „akademikowi“ żądane pieniądze. W ulicy Kubali osobnik ów wszedł do jednej realności rzekomo po owe buciki, lecz już więcej nie wrócił. Schleicher przekonał się, że zbiegł on przez podwórze na ulicę Batorego. Poszkodowany oskarżył w policji nieznanego spryciarza o oszustwo.

DOBRZE MU WYGODZIŁ. Z końcem stycznia na „pół godziny“ pożyczył od Herszla Mechla Horoszowskiego z Drohobycza 20.000 mk., dając mu w zastaw pierścionek z brylantem wartości pół miljona mk. Po upływie umówionego czasu Feudeles nie odnalazł już wierzyciela, więc zmuszony był posłać do Drohobycza swego brata po wykup pierścionka. Horoszowski jednak nie oddał pierścionka, twierdząc, że pożyczył nie 20, lecz 120 tysięcy mk. Wobec tego Feudeles wrócił z niczem. Podróż ta bez wyniku kosztowała dłużnika 150.000 mk. Oskarżył on więc w policji Horoszowskiego o oszustwo.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W mieszkaniu przy ul. Ujejskiego 14 pewna młoda kobieta usiłowała struć się strychniną. Lekarz pogotowia rat. udzielił pomocy desperatce. — Pewien posterunkowy przyprowadził w celu zaopatrzenia Marję Kwaśniewską, poranioną w głowę przez nieznanego awanturnika.

ZNACZNE KRADZIEŻE. Z mieszkania Arona Müzesa przy ul. Zamarstynowskiej 16 skradziono biżuterję wartości 5,810.000 mk. — Z garderoby w hotelu George'a skradziono futro wartości 6 miljonów mk. na szkodę Piotra Pierackiego. — Z mieszkania Edm. Skarbińskiego, dyr. gimn., przy ul. Stryjskiej skradziono futro i srebrną torebkę wartości 5 miljonów mk. na szkodę matki wymienionego.

Komunikaty.

× TOWARZYSZE MONTERZY! Omijajcie firmę Schlachter i Preiss we Lwowie, ul. Sykstuska 19, którą od dnia 12 marca bojkotujemy. Firma ta, korzystając z rozpaczliwego położenia robotników, którzy przy głodowych płacach nie mogą się odważyć na porzucenie pracy, gdyż nie mają wprost na chleb, płaci o połowę mniej, niż inne firmy, bo aż do 10.000 mk. dziennie maximum. — **Sekcja monterów przy Związku metalowców.**

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę o godz. 7 wieczorem, w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne!

* BIBLJOTEKA P. P. S., ul. Ormiańska 2, II. p., podwyższyła abonament z dniem 1 marca na 500 mk., a kaucję na 2.000 mk.

* PRZYJMOWANIE NOWYCH CZŁONKÓW DO P. P. S. uskutecznia się codziennie w godzinach urzędowych Sekretarjatu.

* TOWARZYSZE PARTYJNI WE LWOWIE, chcący wziąć udział w komersie partyjnym w dniu 18. b. m. zechcą zgłosić się w Sekretarjacie najpóźniej do czwartku, 15. b. m. Tam też otrzymają kartę wstępu. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Sekretarjat P. P. S. we Lwowie.

Olbrzymie podrożenie tramwajów i gazu.

Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji elektrycznej i finansowej rady miejskiej uchwalono podwyższyć cenę biletów tramwajowych i prądu elektrycznego dla oświetlenia o 100 proc.

Zwyczajny bilet tramwajowy będzie kosztował 800 Mp., a z przesiadką 1000 Mp., bilet dworcowy 1600 Mp., karta miesięczna do dowolnej jazdy 82.000 Mp. i t. d.

Ceny gazu uchwalono podnieść o 45 proc.

Uchwały te będzie jeszcze musiała zatwierdzić pełna rada miejska na czwartkowem posiedzeniu.

Potrzebę tak gwałtownej podwyżki taryf motywują dyrekcje tych zakładów olbrzymią zwyżką kosztów produkcyjnych. Olbrzymi wzrost ceny węgla, na który rząd nałożył 40 procent podatku przyczynia się w głównej mierze do tego, że zakłady żądają tak wysokich taryf. Jak fatalnie to odbije się na wzroście ogólnej drożyzny nie potrzeba udowadniać.

Jak Liga Narodów zwalcza handel żywym towarem.

(Ciekawe uchwały Rady Ligi Narodów).

Komisja doradcza do spraw handlu żywym towarem przedłożyła Radzie Ligi narodów szereg wniosków, które były rozpatrywane na ostatniej sesji.

Między innemi postanowiono prosić rządy, aby ostrzegały kobiety i dziewczęta, starające się o teatralne engagement za granicą przed przyjmowaniem propozycji podejrzanych. Powinna być roztoczona kontrola nad pracą dziewcząt w teatrach i kabaretach, aby upewnić się, czy nie czynione są próby skierowania dziewcząt na niemoralną drogę życia.

Ponieważ sprawa handlu żywym towarem ma dużo wspólnego z emigracją, zarządzono więc wespół z komisją emigracyjną ścisły dozór nad emigrantami. Zwrócono się też do międzynarodowej konferencji pracy z zapytaniem, czy nie uznałaby za możliwe przeprowadzić współpracę rządów z prywatnemi towarzystwami żeglugi w celu ochrony kobiet, zwracając specjalną uwagę nietylko na warunki materjalne, ale i na względy natury moralnej.

Delegat Hiszpanji nalegał na tworzenie specjalnych trybunałów dla niektórych, aby nie dopuścić do skłaniania dziewcząt do wkraczania na drogę nierządu.

Interesujące są odpowiedzi na kwestjonarjusz, w jakim wieku niewiasty zgoda jej na wstąpienie na drogę nierządu zapewnia nietykalność skłaniającemu. A więc wiekiem tym jest: w Hiszpanji — lat 23, w Belgji, Francji, Włoszech i Czechosłowacji 21, w Węgrzech i Holandji — 20, w Danji, Grecji i Norwegji — 18, w Bułgarji i Indjach angielskich — 15, zaś w Siamie — 12 (!), aczkolwiek według projektu nowego kodeksu karnego ma być podniesione do 14.

W Anglji wieku nie oznaczono wcale. W Rumunji zgoda niewiasty pełnoletniej usuwa karalność; w Austrji — przeciwnie — nie usuwa nigdy.

Epidemia tyfusu plamistego na prowincyi.

Wczoraj przybyło do Lwowa 19 chorych na tyfus plamisty ze wsi Rodatycz, pow. gródeckiego. Fizykat miejski dostarczył dbrożek i samochodu, którymi odwieziono chorych do pawilonów zakaźnych przy ul. św. Piotra i Pawła. Wagon kolejowy oddano natychmiast do desynfekcji. W wymienionej wsi oraz w okolicznych, jak w Bratkowicach, Wołczuchach i innych grasuje od kilku tygodni epidemja tyfusu plamistego. Okolica ta jest niejako wyspą w całej wschodniej Małopolsce, gdyż w żadnej miejscowości nie ma tej epidemji w takich rozmiarach. Stwierdzono, że w okolicę tę zawlókł ją pewien włóczęga, który „przemiennym" dyszlem wracał do rodzinnej wsi Rodatycz.

We Lwowie nie ma zupełnie tyfusu plamistego. Poza przywiezionymi z Rodatycz znajduje się w pawilonach zakaźnych tylko trzech chorych na tę chorobę, lecz i ci pochodzą z prowincji. We Lwowie grasuje natomiast epidemja płonicy, na którą to „sezonową" chorobę zapadają przeważnie dzieci. Poza tem stan zdrowotny w mieście jest zadowalający.

Walka z paskarzami, oraz z fałszerzami artykułów spożywczych.

Rzeźnicy układają sami swe ceny na mięso, tłuszcze i wędliny, lecz większa część ich stale pobiera ceny wyższe ponad podane w cenniku. Magistrat karał oskarżonych o lichwę towarową, lecz to nie odnosiło skutku.

W ostatnim czasie podwyższyli oni ceny tłuszczów do cen wyższych o wiele jak przed wojną, przyczem nie przestrzegali cen wypisanych na swych cennikach.

Wobec tego wczoraj

MAGISTRAT WNIÓSŁ SKARGĘ DO PROKURATORJI PAŃSTWA NA 14-tu RZEŹNIKÓW.

uprawiających stale lichwę przy sprzedaży słoniny. Odpowiadać oni będą przed sądem za lichwę towarową.

Urząd targowy stale ściga fałszerzy nabiału. W ostatnich dniach przytrzymano Barbarę Pawlikowską, która sprzedawała mleko z folwarku „Mazurówka". Było ono w 60 proc. rozcieńczone wodą. Przytrzymano również kilkanaście mleczarek i przekupek, sprzedających mleko rozcieńczone wodą do 30 proc. Ignacy Grund, z Werbierza, sprzedawał znów śmietanę sfałszowaną z kwaśnego mleka. Przytrzymani na oszustwie zapłacili taksę za rozbiór chemiczny mleka i śmietany. Pozatem magistrat wniósł skargę na fałszerzy do sądu karnego.

Poseł czeski w Tokio szantażystą i oszustem.

Z końcem ubiegłego roku został dr. Pergler, poseł czeski w Tokio, usunięty nagle ze swego stanowiska, opinja jednak publiczna nie została poinformowana o przyczynie; chodziły tylko niejasne pogłoski o jakiejś skandalicznej aferze. Dopiero obecnie z powodu interpelacji w sejmie minister spraw zagr. Benesz złożył wyczerpujące wyjaśnienia w tej sprawie. Dr. Pergler, amerykański Czech, został za swoje organizatorskie zasługi podczas wojny mianowany posłem w Tokio. W poselstwie dopuszczał się oszustw prywatny jego sekretarz Nowak. Gdy oszustwa wyszły na jaw, zarządzono usunięcie Nowaka z poselstwa. Ten atoli, posiadając klucz do szyfrowanego pisma, przedłożył sfałszowaną depeszę, posuwającą go na wyższe stanowisko. Prócz tego sfałszował wiele innych depesz, zamieniając je na przekazy pieniężne, które realizował. Ostatecznie władze japońskie aresztowały go i skazały na 18 miesięcy więzienia. Dr. Pergler, wezwany do Pragi dla usprawiedliwienia się wobec zarzutów współudziału w oszustwach swego sekretarza, począł ministrowi Beneszowi grozić skandalicznemi rewelacjami, co nosiło charakter szantażu. Chociaż następnie zgodził się na rezygnację z urzędu, mimo to wyłudził od poselstwa czeskiego w Waszyngtonie pieniądze, które mu się nie należały, a skoro Masaryk podpisał jego dymisję, Pergler w amerykańskiej prasie podjął oszczerczą kampanję przeciw czeskiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

Można przypuścić, że w tem ministerstwie nie działo się dobrze, skoro rząd widocznie z obawy przed rewelacjami starał się całą aferę utrzymać w tajemnicy i pertraktował z Perglerem w sprawie jego dymisji, zamiast usunąć go bezzwłocznie i ewentualnie ukarać.

Dokoła okupacji Zagłębia Ruhry.

NIEMCY OFIAROWUJĄ FRANCJI $7\frac{1}{2}$ MILJAR. DOLARÓW?

BERLIN, 12. III. „Berliner Local Anzeiger" ogłasza telegram z Londynu, według którego do tamtejszego urzędu spraw zagr. przyszła wiadomość, jakoby Niemcy zaproponowały wypłacić Francji $7\frac{1}{2}$ miljarda dolarów jako ostateczną kwotę odszkodowawczą.

BERLIN, 13. 3. Odnośnie do propozycji niemieckiej koła poinformowane oświadczają, że nic im o niej niewiadomo. Zdaje się, że chodzi tu o ponowne podjęcie rokowań w kwestji dawnej propozycji, oferującej 30 miljardów marek w złocie i że z tem są łączone rozmaite kombinacje.

Sprawa stanie się aktualna dopiero po francusko - belgijskiej konferencji w Brukseli, na której Francja i Belgja ustalą swe warunki odnośnie do akcji w Zagłębiu Ruhry.

Na jakich warunkach nastąpi ewakuacja Ruhry.

BRUKSELA, 13. III. (Pat). Wczoraj zamknięta została konferencja francusko-belgijska. Komunikat prasowy o konferencji ma brzmienie następujące: Poincare i Theunis uchwalili środki niezbędne dla zapewnienia dostaw węgla i koksu dla Francji i Belgji. Uchwalili środki represyjno - karne na wypadek nowych zamachów przeciwko wojskom okupacyjnym. Postanowili, że ewakuacja zarówno w okręgu Ruhry jak i terenów świeżo okupowanych może nastąpić wyłącznie w miarę, jak Niemcy będą wykonywały swoje zobowiązania z tytułu odszkodowań. Wreszcie uchwalili, że wzmiankowane tereny będą opróżnione wtedy dopiero, gdy rząd Rzeszy cofnie wszelkie dotychczas zapowiedziane kary i da gwarancję bezpieczeństwa dla tych wszystkich Niemców, którzy współdziałali z władzami okupacyjnymi podczas okupacji.

PRZED ZAJĘCIEM DORTMUNDU I FRANKFURTU.

WIEDEŃ, 13. III. (AW). Pewna miarodajna osobistość oświadczyła współpracownikowi „Echo de Paris", że z powodu zajść w Buer projektowane jest wzmocnienie wojsk okupacyjnych, natomiast bezpodstawne są wiadomości o nowych planach okupacyjnych Francuzów. W przeciwieństwie do tego Ajencja Radjo twierdzi, że gen. Degoutte przedłożył rządowi raport, w którym domaga się okupacji Frankfurtu i Dortmundu. Wobec tego Dortmund w najbliższym czasie zostanie zajęty.

TAJEMNICA LISTOWA.

WARSZAWA, 13. III. (Tel. wł). W wykonaniu art. 106 konstytucji władze przystąpiły do opracowania projektu ustawy o tajemnicy listowej. Projekt będzie zawierał klauzulę, upoważniającą władze w określonych wypadkach do przeglądania korespondencji zagranicznej.

Zamiast ks. Teodorowicza i ks. Sapiehy p. Adelman i Grytzmacher.

Nie pomogły targi ni zabiegi — senatorowie-biskupi Teodorowicz i Sapieha musieli złożyć mandaty, nie odważyli się iść na otwartą walkę z papieżem. Nowy papież bowiem zakazał dostojnikom kościelnym przyjmowania mandatów z wyboru do ciał parlamentarnych, zaś księżom niższej hierarchji pozwolił pod warunkiem, że otrzymają pozwolenie od swoich władz djecezjalnych. Choć ten nakaz papieża został wydany przed wyborami, obaj wymienieni biskupi kandydowali z okręgów stanisławowskiego i krakowskiego, — czyli wyraźnie zlekceważyli zakaz papieża. Papież jednak okazał się konsekwentnym.

Arcybiskup Teodorowicz w porozumieniu z bisk. Sapiehą, przesłał do Chrześć. Z. Jedn. nar. (Chjena) pismo z uwiadomieniem, o złożeniu mandatów, którego początkowy ustęp brzmi:

„Zawiadamiam Panów, że dzisiaj zgłosiłem u p. marszałka złożenie mandatu, który z ręki mych wyborców za zgodą (?) Ojca św. otrzymałem“.

Wyraźnie napisane: mandat z ręki wyborców.

Podkreślamy to, bo pisma chjeńskie dodają następujący komentarz do powyższego oświadczenie Chjeny:

(Ustąpienie ks. Biskupów jest wynikiem dekretu stolicy apostolskiej, z ub. r., wedle którego biskupi mogą zasiadać w ciałach ustawodawczych tylko jako t. zw. wiryliści czyli stali członkowie poza wyborami. Wobec tego, że w naszej Konstytucji niema wirylistów (co za szkoda!) Chrz. Zw. Jedn. nar. postawił ks. Biskupów na liście państwowej, która umożliwia wejście w skład ciała ustawodawczego poza wyborami w poszczególnych okręgach.

Jest to oczywiste kłamstwo, Sapieha kandydował w Krakowie, a Teodorowicz w Stanisławowie, który też sam pisze o złożeniu mandatu, otrzymanego z rąk wyborców, a „Rzeczpospolita“ mówi o „liście państwowej“.

„Kurjer por.“ w obszernym artykule podkreśla samowolę i frondę biskupów, wobec władzy papieskiej i przy tej sposobności podaje w wątpliwość, czy inne jeszcze postanowienie kurji rzymskiej zostało wykonane: „Nie wiadomo — czytamy — czy niżsi duchowni, ubiegający się o mandaty poselskie, starali się o upoważnienie władz diecezjalnych. Jeżeli starali się, nie mogło nie obudzić powszechnego zdumienia, że wśród kandydatów poselskich figurowała postać tak bezprzytomna pod względem politycznym, tak dziko sfanatyzowana, tak prowokacyjnie występująca na zewnątrz, jaką jest ks. Kazimierz Lutosławski, który nietylko kandydował, ale kierował propagandą wyborczą w duchu najbardziej wyuzdanej demagogji“.

„Robotnik“ strąca nieco biskupów z piedestału na który ich stawia Chjena i mówi bez ogródek o ich ...ambicjach.

„Długa i uporczywa walka, jaką prowadzili ci wojujący księża z kurją rzymską, skończyła się ich przegraną. Ludzie wierzący dawno już byli zgorszeni uporem, z jakim biskupi polscy przeciwstawiali nakazom papieskim żądze politycznej walki i ambicje polityczne, nie licujące z szatą kapłańską, i z kazaniami na tematy z Ewangelji. Dziś te wierzące sumienia, uważające słowa namiestnika Chrystusa za objawienia prawdy znajdują zadośćuczynienie w rezygnacji. Ale i obywatele — poprostu mogą być zadowoleni, że wojujące kapłaństwo usunięte zostało do właściwego zawodu, w którego granicach może pracować“.

A na innem miejscu pisze „Robotnik“:

„Na miejsce biskupa Sapiehy do senatu wchodzi z listy Chjeny sen... Adelman, kupiec z Krakowa (Chadek), na miejsce zaś arcybiskupa Teodorowicza... — rdzenny Polak... sen. Grytzmacher.

Adelman i Grytzmacher... Przemów, o Nowaczyński!“

Nadz. Walne Zgrom. Tow. Akad. „Zjednoczenie“.

PROTEST PRZECIW STANOWISKU POLICJI W SPRAWIE WIECU MŁODZ. POST. — „NUMERUS CLAUSUS“. — ECHA HANIEBNEJ UCHWAŁY BRAT. POM. STUD. UN. J. K. I WZAJ. POMOCY MED.).

W niedzielę, 11. b. m. odbyło się Nadzw. Walne Zebranie Tow. Akad. „Zjednoczenie“, zwołane celem zajęcia stanowiska wobec ostatnich wydarzeń w życiu akademickiem.

Na zebranie przybył ze zrozumiałych powodów liczny zastęp członków jak niemniej zaszczycił je swą obecnością reprezentant senatu akad. prof. dr. A. Beck.

Po załatwieniu niektórych spraw bieżących i zmian statutu, przedstawiło prezydjum T-wa szczegółowe sprawozdanie z działalności w kampanji przeciw „numerus clausus“. Po dłuższej dyskusji uchwalono protest przeciw kneblowaniu przez policję lwowską, ust młodzieży postępowej, przy równoczesnem ochranianiu młodzieży rozwydrzonej i nacjonalistycznej, co miało miejsce przez zakaz odbycia wiecu przeciw „numerus clausus“ i zezwolenie na wiec w tej sprawie młodzieży endeckiej.

Następnie zebrani uchwalili rezolucje przeciw „numerus clausus“.

Z kolei burzliwą i ożywioną dyskusję wywołała kwestja stosunku „Zjednoczenia“ do Br. Pom. Stud. Uniw. i Wzaj. Pom. Med. wobec wykluczenia z tych towarzystw studentów wyzn. mojż. i bezwyznaniowych pochodzenia żyd.

Po zamknięciu dyskusji przyjęto jednogłośnie przez aklamację następujące rezolucje:

I. Nadzw. Walne Zgrom. „Zjednoczenia“ stwierdza, że haniebna uchwała Bratniej Pomocy Stud. Un. J. K. i Wzaj. Pom. Med. niedopuszczająca do korzystania z agend sampom. studentów Polaków wyznania względnie pochodzenia żydowskiego, pozostanie raz na zawsze czarną plamą w dziejach tych towarzystw.

Uchwała ta jest zemstą polityczną dokonaną na młodzieży zjednoczeniowej z powodu jej ideowego stanowiska w sprawie żydowskiej, a dowodzi ona zniczprawienia duszy i charakterów.

Mimoto jednak kuchnia i urządzenia samop. „Zjednoczenia“ stać będą jak dotychczas nadal otworem dla każdego akademika, potrzebującego pomocy bez względu na wyznanie, narodowość, i przekonania polityczne, gdyż „Zjednoczenie“ nie wejdzie na drogę średniowiecznego odwetu i partyjnej nienawiści.

II. Bratn. Pom. St. Un. J. K. stała się obecnie organizacją opartą na zasadzie wyznaniowej, przestała ona tem samem na terenie samopomocy reprezentować ogół młodzieży akad. Un. J. K. Wobec tego N. Walne Zebranie zwraca się do władz centralnych w Warszawie i władz akadem. z żądaniem rozdziału dotacji rządowych z w. działem uwzględnieniem tej młodz. akad., która obecnie została pozbawiona praw korzystania z Brat. Pom. Stud. Un. i Wzaj. Pom. Med.

III. Walne Zebranie stwierdza, że delegat Brat. Pom. Stud. Un. J. K. nie ma odtąd prawa zasiadania w zarządzie i kurat. Polsk. Domu ak. fund. Jakóba i Laury Hermanów.

Uchwały te, jak nas informują — będą zakomunikowane czynnikom rządowym, rektorom wyższych uczelni, postępowej prasie polskiej, oraz związkom akad. w całej Polsce.

Z ekranów lwowskich.

Poranek na rzecz Uniwersytetu Ludowego. Premiera w kinoteatrze „Marysieńka“ i „Kopernik“.

Stali bywalcy „poranków Uniwersytetu ludowego“ ujrzeli tym razem film „Veritas vincit“, ogromnym nakładem kosztów i przepychu dorównujący najsłynniejszym sztukom kinematograficznym.

Szkoda, że film jest już przez wielokrotne wyświetlanie zużyty, zniszczony. Mąci to czystość obrazów i osłabia wzrokowe wrażenia.

Umiejętna reżyserja wydobyła wiele uroku zwłaszcza w scenach z życia starego Rzymu oraz średniowiecza.

Treść „Veritas vincit“ jest jeszcze jedną baśnią na pociągający temat wielokrotnego wcielania się ducha ludzkiego w istoty, żyjące w różnych epokach. Łącznikiem mistycznym jest tu pierścień z sylwetką głowy męskiej, „pierścień przeznaczenia“ Heleny.

Pomysł zbanalizowany jest nieco przez pewien sentymentalizm w ujęciu scen, poszczególne jednak obrazy chwytają za oko wartościami malarskiemi w układzie, ruchu i charakterystyce osób czy otoczenia.

* *

Człowiek, wychodzący n. p. po próbie teatralnej sztuki koturnowej na jasne światło dzienne i witający drzewa, obłoki, żwir, kamienie, prostą chatę i prostych ludzi niewiadomo dlaczego niezwykle radosnem spojrzeniem, podobnego doświadcza uczucia, jak widz, który po szeregu sztuk przeładowanych kostjumologją wybrał się na dramat wytwórni amerykańskiej.

Szeroka przestrzeń, nieprzebrane lasy, rzeki lekceważące śmiałym nurtem człowieka i jego sprawy, żywioły, potężne, swobodne, choć zwalczane tytanicznym wysiłkiem rąk ludzkich; charaktery zdrowe, jasne, męsko zuobywcze lub dziecięco naiwne. Jeśli się zjawia zł bość lub podława chytrość, to po to, by poniosł sromotną porażkę, siła fizyczna zaś idzie w parze z mocą duchową.

Wszystkie te cechy ukazują się w najnowszym filmie na ekranie „Marysieńki“ i „Kopernik“. „Dziewczę z krainy burz“ jest zjawiskiem ekranowem, wartościowem i ożywczem.

Pomysł tchnie pewną nowością.

Przy małej liczbie działających osób udaje się jednak autorowi scenarjusza zająć szczerze widza.

Przypadkowa samotność młodziutkiej Manetty (Virginia Vall.) w chatce wśród dzikich gór, schronieniu nieustraszonego Burra Wintona (Peters) i goście z miasta „znudzonego życiem wielkomiejskiem“ Jerzego (Morre) — staje się powodem cichej a namiętnej ich obu miłości i rywalizacji. Oto nić przewodnia treści, ujętej wszięcznie i osnutej na tle potężnej przyrody świata ame ykańskiego. Zawieja śnieżna, waląca o brzmie pnie drzew, zaspy nieprzebyte na stokach górskich, a w dalszych aktach pożar wielkich przestrzeni leśnych oddano istotnie świetnie, nawet z polotem artystycznym. (m. h)

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku pracowników gminnych, ul. Ormiańska 2, II. p. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich członków konieczna!

Andre sik, sekretarz. **Drobut,** przewodniczący.

§ STREJK KRAWIECKI WE LWOWIE. Z powodu strejku robotników krawieckich wzywa się wszystkich robotników z okolicy Lwowa, ażeby żadnej roboty od majstrów krawieckich nie przyjmowali.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.

Wzrost bezrobocia w różnych ośrodkach przemysłowych w Polsce i wzrastające stałe niebezpieczeństwo zastoju w produkcji wpłynęły na przyspieszenie prac min. opieki społecznej nad projektem ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia. Chroniczny od dłuższego czasu stan w Ameryce i Anglii, gdzie miliony robotników od szeregu lat nie mogą znaleźć pracy, jest groźnem ostrzeżeniem, że i Polskę w dzisiejszych stosunkach gospodarczych może nawiedzić na wielką skalę ta klęska. Trzeba też zawczasu przygotować się na jej przyjęcie. Również pod naporem zorganizowanej klasy pracującej i posłów socjalistycznych w sejmie, rząd przystąpił do opracowania projektu tej ustawy.

Projekt ten przewiduje, że fundusz ubezpieczeniowy składać się będzie: 1) ze składek robotników, wynoszących 1 proc. od zarobków, 2) ze składek pracodawców, równych dla każdego z nich w ogólnej sumie składek, wpłacanych przez robotników jego przedsiębiorstwa; 3) z opłaty państwa, wynoszącej pewien procent ogólnej sumy składek, wpłacanych przez robotników na całym terenie państwa i 4) z dopłaty miejscowych samorządów, wynoszącej pewną część wszystkich kosztów, spowodowanych akcją wypłacania w danej miejscowości świadczeń ubezpieczeniowych od bezrobocia.

Każdy bezrobotny, zarejestrowany we właściwym państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i uprawniony do pobierania świadczeń, będzie otrzymywał w ciągu 13, a w wyjątkowych wypadkach w ciągu 17 tygodni każdego roku świadczenia w pewnej procentowej wysokości jego zarobku.

Ściąganie składek, wypłata świadczeń bezrobotnym i inne czynności wykonawcze spełniać będą Kasy chorych. Rejestracja bezrobotnych i przyznawanie im świadczeń należeć będzie do państwowych urzędów pośrednictwa pracy, przy których dla współdziałania i kontroli utworzone zostaną lokalne komisje pomocy dla bezrobotnych, składające się z przedstawicieli państwa, miejscowego samorządu, związków zawodowych i pracodawców. Organy te wyłaniają z siebie komisję rozjemczą dla rozstrzygania zażaleń bezrobotnych, dotyczących ich uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych. Wszystkie wymienione instytucje podlegać mają kontroli organów ministerstwa pracy i opieki społecznej, które w porozumieniu z ministerstwem skarbu ustanowi również sposób administrowania funduszem ubezpieczeniowym, oraz jego system finansowy. O podjęciu wypłaty świadczeń dla bezrobotnych lub jej zaprzestaniu w stosunku do poszczególnych miejscowości, gałęzi pracy lub kategorji robotników decydować będzie na wniosek ministra pracy i opieki społecznej — rada ministrów.

Na pracodawców w miejscowościach lub gałęziach pracy, objętych bezrobociem, powodującem wypłatę świadczeń ubezpieczeniowych, ustawa nakłada obowiązek niezwłocznego zawiadamiania państwowego urzędu pośrednictwa pracy o każdem wolnem miejscu i o każdym przyjętym robotniku. Za niewykonanie powyższego, oraz za inne przekroczenia przepisów ustawy ustanawia ona sankcje karne w postaci grzywny do 10 miljonów marek.

Projekt powyższy, po uzyskaniu aprobaty rady ministrów, będzie przedmiotem obrad sejmu, gdzie posłowie socjalistyczni będą czynić starania w kierunku jego ulepszenia.

—•••—

Aferzysta i oszust ambasadorem angielskim w Berlinie.

Węzły łączące wielkich sprzymierzeńców zaczynają się teraz bardziej rozluźniać. Francja została opuszczona przez Amerykę i Anglję, zaś co do Anglii, to dla nikogo nie jest tajnem, że popiera ona Niemcy w ich biernym oporze wobec Francji. Pismo amerykańskie „Courier des Etats Unis“ pisze, że główną sprężyną antyfrancuskiej i pro-niemieckiej polityki Anglii, jest ambasador angielski w Berlinie lord Abernon, a sylwetka tego dyplomaty, podana przez to pismo nie świadczy bynajmniej, by Anglia, grzeszyła doborem ludzi na stanowiskach dyplomatycznych.

Oto jak pisze „Courier des Etats Unis“ (podajemy za nowojorskim „Nowym Światem“):

Początek karjery dzisiejszego ambasadora angielskiego, datuje się od objęcia reprezentacji wierzycieli angielskich w długu egipskim. Po roku, był już w Konstantynopolu, jako dyrektor główny Cesarskiego Banku Ottomańskiego. W Turcji rośnie gatunek tytoniu, zwanego „tombac“ w Persji prawie wyłącznie używany. Pan Edgar Vincent tak się wówczas ten pan nazywał przeforsował kontrakt pomiędzy rządami tureckim i perskim, używając naturalnie potęgi imienia Anglii. Mocą tego kontraktu Persja zobowiązała się sprzedawać wzmiankowany gatunek tytoniu w specjalnych sklepach po cenie specjalnej. Powstało akcyjne towarzystwo, którego obligacje były gwarantowane przez rząd turecki.

Rozdano akcje założycielom, którzy puścili je na giełdę. A gdy już zrealizowali swe dochody, wówczas w Persji wybuchły krwawe rozruchy, rząd perski zerwał kontrakt, obligacje gwarantowane dotychczas ciężą na narodzie tureckim, ale p. Vincent był już bogatym człowiekiem.

Zaraz potem nastąpiła w Transvaalu w Afryce gorączka złota. Pan Vincent wyjechał nagle pewnego dnia do Afryki. Przybył nieco zapóźno gdyż lepsze kopalnie były już zajęte. Ale to co zostało, było wedle pana Vincent, dostatecznie dobrem dla biednych Turków i głupich Lewantyńców, którzy doznawali upojenia na samą nazwę Banku Ottomańskiego.

Wrócił więc pan Vincent z akcjami kopalń złotych i rozpoczął spekulację giełdową. Codzień uprzedzał, jakie akcje w górę pójdą. A jednocześnie otworzył w Banku Ott. kredyty dla wszystkich urzędników. Jeden z nich dostał kredyt na 1,200.000 franków — mimo, że miał tylko 1.800 franków pensji miesięcznej. A gdy po dwóch miesiącach nastąpił krach, urzędnikowi temu podwyższono pensję o drugie tyle, aby mógł rachunek swój wyrównać po jakich stu miesiącach ewentualnej służby. Kredytowane zaś sumy znalazły się w kieszeni właściwych sprawców spekulacji.

Po akcjach kopalń złotych pan Vincent zajął się tworzeniem nowych korporacji. Stworzył „Turkish Corporation, Eastern Investment“, itd. zakupiono olbrzymie tereny, na których miały powstać „Nowe Stambuły“, miasta, hotele, sanatorja. Kapitał był subskrybowany przez Bank ottomański, którego pan Vincent był głównym dyrektorem. Operowano miljonami.

Nakoniec nadszedł krach, a w tej właśnie chwili pan Vincent wyjechał do Londynu... Przed bankiem ogonek nieszczęsnych akcjonarjuszy ciągnął się na trzy kilometry. Bank Ottomański miał już zawiesić wypłaty, kiedy przyszły mu z pomocą banki paryskie i potem wiedeńskie. Z kwitnącej instytucji Bank Ottomański stał się ruiną przez perskie, transwaalskie i tureckie przedsiębiorstwa pana Vincenta.

—•••—

Ale pan Vincent miał już fortunę wyżej miljona funtów szterlingów. Został lordem Abernonem. A zaraz po wojnie staje na czele syndykatu angielsko-amerykańskiego, skupującego za bezcen przedsiębiorstwa niemieckie. Lloyd George mianuje go ambasadorem do Berlina...

Zgromadzenie kobiet w Stanisławowie.

W dniu 18. lutego 1923 odbyło się w sali Z. Z. K. zebranie organizacyjne kobiet P. P. S, które zagaiła tow. Dzierwowa; po wyczerpującym referacie tow. Kochańskiego i ożywionej dyskusji na temat konieczności organizowania się kobiet, ukonstytuował się Zarząd w następującym składzie: tow. Kapracka, przewodnicząca, tow. Spenglowa, wiceprzew., tow. Przybyłówna, sekretarka, tow. Ciechońska, skarbniczka, tow. Boryszkiewiczowa, Dzierwowa, Halimkowa, Jurkiewiczowa, Konopacka, Kowalska, Łysakowska, Michalewiczowa, Powiłajtesowa, Zająckowska.

—•••—

W dniu 25. lutego 1923 w tejże sali odbył się wiec urządzony przez sekcję kobiet P. P. S., wiec zagaiła tow. przew. Kapracka, referaty obszerne wygłosili: tow. Maksamin ze Lwowa i tow. Markowska z Borysławia. W przemówieniach swoich omówili referenci rolę kobiety w społeczeństwie i jej z tej roli wypływające zadania. W Polsce kobiety posiadają równouprawnienie pod względem politycznym, nie mogą więc zdala pozostawać od życia politycznego, a przeciwnie drogą skupiania się w silnych organizacjach tworzyć grunt odporny na demagogiczną agitację wrogów klasy robotniczej. Kobieta przy równych z mężczyznami prawach ponosi często trudniejsze obowiązki, winna więc stanąć na wysokości zadania i wziąć na siebie współodpowiedzialność za koleje życia publicznego w państwie.

Po powyższych wyczerpujących referatach rozwinęła się żywa dyskusja, po której uchwalono przez aklamację rezolucję, wzywającą kobiety pracujące do organizowania się w szeregach P. P. S. Sekcja kobiet P. P. S. uchwala przystąpić z całą energją do wykonania uchwał konferencji kobiet P. P. S. we Lwowie i obok pracy organizacyjnej prowadzić akcję humanitarną, oświatową i pedagogiczną.

Pan referent węglowy.

Zima ma się wprawdzie ku końcowi, nie od rzeczy jednak będzie podnieść sprawę opalania pieców w urzędach państwowych. Jakiś widocznie wielki znawca w ministerstwie spraw wewnętrznych orzekł, że na jedną izbę biurową wystarczy na dobę 8 kg. węgla. Wielka, mała, niska, wysoka, słoneczna, wilgotna — wszystko jedno — 8 kg. na piec musi wystarczyć i basta! Tak rzekł referent węglowy i taka też ilość węgla została obliczona na wszystkie urzędy i na cały okres zimowy. Pan referent węglowy popełnił jedną maleńką pomyłkę: Olicza ilość pieców w danym urzędzie, ilość dni zimowych mnoży przez 8 i jest gotowy kontyngent. — W prywatnych gospodarstwach oblicza się potrzebną ilość węgla według rozmiarów pokoju; gdy na mały pokój i słoneczny potrzeba przeciętnie nie więcej niż 8 kg. węgla, to na obszerny i od północy położony potrzeba 2 i 3 razy tyle. Ale ministerjalny referent węglowy ma swoją metodę i jest zadowolony.

A skutek? Skutek tego taki, że urzędnicy marzną w biurach, że palce im grabieją podczas pracy, co gorsza, że chorują wskutek przeziębienia, nabawiają się reumatyzmów i t. d.

Ale pan referent zadowolony. Nie obliczył jednak jednej rzeczy, mianowicie ile na oszczędnościach węglowych straciło państwo?

Kobiety! Towarzyszki! Robotnice!
Kupujcie towary w Waszych konsumach!

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za t kstem Mp. 150·— Nadesłane 4 0·—, w t kście 750·—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo. K munikaty 600·-, zamiejscowe o 25% drożej.

PANIE! Z dniem 15 stycznia przyjmuje Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa 3 i składnice: plac Maryacki 8 Kazimierzowska 25, Gródecka 72 wszelkie damskie kapelusze słomkowe do przerabiania na najnowsze fasony. 213

PRÓŻNE FLASZKI po cenie 300 Mk. kupuje Hurtownia win i wódek FRANCISZKA MOSZKOWICZA Kołłątaja 2. 49

Erdal



najlepsza PASTA do obuwia w puszkach 1/4 klg. do nabycia w hurtowni

Markusa Wildera 261

Lwów, Szpitalna 8 (obok Apt ki).



Czego czekacie Panie i Panowie ??!

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje towarów na własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko

w fabrycznym składzie manufaktury

M. BRYL, w Łodzi.

Jeszcze są do nabycia po najtańszych cenach u nas następujące towary

1. **DLA PANÓW: Melanż Prima** nadzwyczaj mocna i praktyczna tkanina (nie do rozdarcia) na męskie, damskie i dziecinne ubrania, pojedynczej szerokości za 1 metr mkp 8500 i 9500, dubeltowa szerokość cena za 1 metr 18.500 20.000 i 25.500 mkp
2. **KORTY.** Modny, trwały we wszystkich kolorach czystej wełny, niezbędny dla każdego z Panów i Pań na eleganckie ubranie lub kostjum cena za 3 metry 75.000 i 100.000 mkp. **Gatunek wyższy** za 125.000, 150.000 i 195 000. Materjał gatunku „KAMGARN" za 3 metry 225.000, 250.000 i 300.000 mkp.
3. Do ubrań męskich dodajemy pełny komplet podszewki za 45.000 i 60 000 mkp.
4. **DLA PAŃ!** Najnowszy wyrób szewiotu lub Frate w najnowszych pasach lub kratach lub gładkich kolorach na eleganckie suknie, nadzwyczaj mocny i praktyczny materjał, cena za 1 metr 18.500 i 25.000, czystej wełny po 4 .000 i 75 000 mkp.
5. **PŁÓTNA** na bieliznę, pościel, wsypy, poszwy i fartuchy za 1 metr 7500, 8500.-10.000 i 12.000.
6. **BATYSTY**, kretony, wełenki najmodniejszych kolorów i pięknych deseni na eleganckie suknie, bluzki i szlafroczki za 1 metr po 8.500 i 10.500. Satyna deseniowa po 12.000, 15.000 i 18.000 mkp.
7. **OBRUSY**, kapy, ręczniki, prześcieradła, chustki do do nosa, firanki pończochy, skarpetki, nici do szycia, chustki ciepłe i jesionki po przystępnych cenach do nabycia.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową, nawet bez zadatku

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabryczny **M. BRYL, ŁÓDŹ Piotrkowska 56 w podwórzu**

P. P. Przyjeżdżajacych do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

UWAGA: Próbek i cenników nie wysyła się. — Obstalunków mniej od 75.000 się nie wysyła. 190

Płaszcze i Kostjumy wiosenne

w wielkim wyborze, w najnowszych fasonach, nabyć można **w znanym z taniości magazynie**

Sokala, pl. Krakowski 29.

Uwaga na firmę i nr. domu 29

Ceny konkurencyjne!!! bez względu na drożyznę

SUKNIE DAMSKIE

gotowe i do miary najtaniej w **pracowni** 261

CECYLJI HAHN

K. zimierzowska 43 II. piętro.

Tanio, bo na piętrze!

W CHOROBACH SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. J. MUND

b. Sekund. szpit. wied. i lwow. ordynuje 8—10, 12—1, i 3—6 **Lwów, Asnyka 1,** (róg Pańskiej).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Dr. Klara Frisch-Sawicka

rd w chorobach skornych i wenerycz. dla kobiet

WAŁOWA 1 od 3—5. 6

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich

Z FABRYKI ULTRAMARYNY

CH. PERLMUTTER

LWÓW i w ZNIESIENIU k. LWOWA.

BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

Na wesela, zabawy, pogrzeby

Wypożyczalnia ubiorów męskich (kupno-sprzedaż)

Sozański, Lwów, Podwale 1.

DO MERYKI TOWARZYSTWO OKRĘTOWE DO KANADY

RED STAR LINE

(LINIA CZERWONEJ GWIAZDY)



LWÓW

29 SYKSTUSKA 29

INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Tarnopol, Mickiewicza 31.



Powiatowa Kasa Chorych w HORODENCE.

L. 277/23. **Horodenka, dnia 5 marca 1923 r.**

Obwieszczenie!

Dnia 22 kwietnia 1923 r. odbędą się wybory 45 delegatów i tyle zastępców z grona pracujących i pracodawców, a to po 30 z pracujących, a po 15 z pracodawców do

Rady powiatowej Kasy Chorych

w Horodence

Spisy wyborców (wedle stanu z dnia 1 marca 1923) wyłożone są w biurze Kasy chorych od dnia 10 do 20 marca 1923 r.

W terminie powyższym przysługuje pracującym i pracodawcom prawo wglądu do list i reklamacji o nie wpisanie, lub wykreślenie z list.

Wzywa się o składanie list kandydatów w myśl rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 21 marca 1921 Dz. U. Nr. 35. najpóźniej do 7 kwietnia 1923 r.

Wybory odbywać się będą w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Horodence w dniu 22 kwietnia 1923 r. od godziny 8 mej rano do godziny 8 wieczór.

Komisarz rządowy:
Jan Jaroszowski w. r.

252

NAJTAŃSZYM TŁUSZCZEM JADALNYM, zawierającym 100% tłuszczu jest

KUNEROL.

186



Przedstawiciel: HENRYKA J. SCHIFFMANA SYNOWIE, LWÓW.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. ...